

# Aleksander Brückner

---

"Bibliografja Polska", T. XXX, Karol  
Estreicher, wyd. Stanisław  
Estreicher, Kraków 1934 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 32/1/4, 597-599

---

1935

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

czy o posiadaniu materiałów do dalszej pracy nad jedną z najciekawszych i najbardziej godnych czci osobistości polskich.

W historyczno-literackim ujęciu, w tradycyjnej formie monografii biograficznej, ułożonej ściśle chronologicznie, nie znalazło się jednak miejsce na konstrukcję. A szkoda to wielka, bo właśnie Zan, dzięki właściwościom swej psychiki, zasługiwał na ujęcie, nie literacko-genetyczne, już przebrzmiewające, lecz przedewszystkiem psychologiczne. Cała jego osobistość powinna być opisana raczej morfologicznie, a zarazem na tle epoki „duchoznawczo“. Ujęcie takie wyjaśniłoby i podkreśliło niewątpliwie silniej i jego indywidualność, i tajemnicę jego wpływu na współczesnych, górujących nad nim siłą zdolności umysłowych. Kto wie, czy w takim ujęciu nie znalazłoby się miejsce na interesującą paralelę z późniejszą rolą Andrzeja Towiańskiego. Byłby to jeszcze jeden rys więcej do paralelizmu występującego niewątpliwie w różnych epokach życia największego twórcy — i człowieka, Adama Mickiewicza.

Kraków

Zofja Ciechanowska

Estreicher Karol, *Bibliografia Polska*. Ogólnego zbioru tom XXX. (Części trzeciej, obejmującej druki stuleci XV—XVIII w układzie alfabetycznym, tom XIX, Litera Su—Sz). Wydał Stanisław Estreicher. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności. Kraków, 1934. 8-vo, s. 372 i IV.

Powolnym, ale statecznym krokiem dobiega olbrzymie dzieło do mety; ukończona szczęśliwie największa litera *S*, tomem jej czwartym, a *T* oddane do druku. Druk nie znosi pośpiechu, a cóż dopiero przygotowanie rękopisu! Ze prawnik wydaje, poznać po artykułach, prawiących *con amore* o prawnikach; wystarczy przytoczyć z tego tomu artykuły o Szamotulczyku, Szczerbicu, Szczerowskim. Z artykułu o Grzegorz Szamotulczyku, juryście i kanoniście, i jego polemice z Hegendorferem dowiesz się ogółem więcej, niż ze wszystkich dotychczasowych monografii, bo autor wyluszcza stosunek jego do literatury prawniczej średniowiecznej, do dzieła jurysty niemieckiego Calve'go, do *Ordo iudiciarius* Jana Andrzejowego; pisze o przeróbkach tego dzieła i *Enchiridionu Impedimentorum* (gdzie autor wraca do autentyczności satyry z r. 1543 niby: *Pomylił się, [trzeba] spytać doktorów prawa*); przypuszcza, że to on wydał traktat o abrewjaturach, podnosi jego polemikę przeciw Lutrowi jako jedną z najdawniejszych polskich; skąd jego różnica z Hegendorferem i t. d. (s. 194—201). Artykuł o Szczerbicu nieco krótszy (218—223), ale jakież znowu specjalny — omawia przecież obszernie terminologję Szczerbicową albo układ jego *Promptuarium* i wyciąga wszelkie pozostałe po nim rękopisy. Podobnie dokładnie o pracach katechetycznych i kanonistycznych bazyliana Szczerowskiego (wzmianka o „modlitwach po białorusku“ w Misji Bialskiej z r. 1792). Obszerny ustęp o prawniku Suskim i i. Lecz równie dokładnie i obszernie każdy inny dział zastąpiony,

np. Syrenjusza *Zielnik* na czterech szpaltach omówiony; *Eclipsis Poloniae* z r. 1709 udowadnia jako dzieło Szczuki, nie Skrzetuskiego; pod Szymanowskim Samuelem wyraża domysł, wysunięty już przez dra Serugę, czy nie zachodzi identyczność z Samuelem Twardowskim, co mi się zgóry nieprawdopodobnym zdaje (Twardowski innej miary autor; *Ham* nie jest myłką zamiast *Han, chan*, bo tak go w XVII w. nieraz pisano). Artykuł o Szymonowicu, którego jednak niehistorycznie Szymonowiczem pisze, objął strony 346—355 i zadziwia poprostu uwzględnianiem każdego szczegółu, np. dlaczego *epithalamium* Rottendorfa nie jest jego dziełem, albo dlaczego nie on autorem antitureckiego pisemka, co mu Przyłęcki przypisał. Raz się autor pomylił. *Dykcjonarz łacińsko-polsko-litewski* jezuitę ks. Szyrwida omówił autor obszernie na podstawie wydania czwartego z r. 1677 (trzech pierwszych albo nie odszukano, albo nie mógł do nich autor dotrzeć) i cytuje wedle Browna jakieś nieznanne szóste wydanie niby z r. 1718 i pisze dalej: „z tego to wydania fragmentem jest zapewne Ossol. nr. 17032, fragment str. 277—635... słownictwo tego fragmentu jest zupełnie różne od wydania z r. 1677, z którym je porównywałem“ i t. d. Słusznie, bo ten fragment nie pochodzi z Szyrwida, nie jest słownikiem litewskim, lecz łotewskim, dzieło to liwończyka Soc. Jes. Elgera, który tę samą rolę odegrał w piśmiennictwie łotewskim, co Szyrwid w litewskim; i Szyrwidowe *Punkty Kazań* szeroko omówione. Na s. 322 twierdzi autor, że „z wyrażenia „nowo wydany“ widać, że to druga edycja“ — to myłka, w XVII w. „nowo wydany“ nie znaczy drugiej edycji, tylko pierwszą, jako nowinkę. Najbogatszy w wiadomości artykuł o kalendarzach Szadka, gdzie i wykazane, jak astrologia powoli przeważa w Krakowie nad astronomją. Ciekawy najstarszy słownik rymów: *Subsidium wiersza polskiego albo Kadencje według porządku vocalium biorąc przedostatnią sylabę kadencji kończącą się na a ą* i t. d. r. 1755, 107 str., druk pijarski dla szkolnej młodzie: np. pod *abo* *babo*, *słabo*, *żabo*; kończą rymy na *yzy*, *chyzy* (t. j. *chaty*), *fryzy*, *interczyzy*, *łyzy* (*łyżwy*), *ogryzy*, *wyzy*, *zyzy* (czyby nie przedrukować tego dla użytku Najnowszej Młodej Polski?) Autor uwzględnia wszelkie możliwe stosunki, np. przytacza na całej szpalcie (s. 89), wszystkich autorów wierszyków pochwalnych na św. Kazimierza z r. 1604 (*Theatrum S. Casimiri*), sto kilkadziesiąt nazwisk, aby „dać wyobrażenie, jak różnorodną młodzież kształcili Jezuiti wileńscy, głównie uderzają nazwiska skandynawskie“; natomiast wydało mi się nieco zbyt obszernym wyliczenie całego senatu polskiego, duchownego i świeckiego (województw, kasztelanów większych, ministrów, kasztelanów mniejszych, deputatów duchownych), sto kilkadziesiąt nazwisk, uczczonych rymami ks. Świrskiego. Ks. reformata Synakiewiczza *Oktawa św. Franciszka* 1785 r. dała odpis „świętokradzkiej satyry (Trembeckiego?) przeciw temu świętemu rzuconej“ z odpowiedzią wierszowaną i notami na deistów i Woltera. Najciekawsze sztuczki poezji łacińskiej barokowej wymienione pod Susliga, s. 70.

Najwięcej miejsca zajęły Synody, s. 125—167; wykazane nie tylko ustawy wszystkich synodów prowincjalnych i diecezjalnych, lecz treść każdego paragrafu króciutko wymieniona, nieobojętna nieraz dla historyka kultury krajowej. Najobszerniej omówiony synod gnieźnieński, odbyty w Krakowie r. 1578, z ostrym protestem przeciw konfederacji warszawskiej i z zastrzeżeniami przeciw uchwałom trydenckim, z całą odnośną literaturą (głównie Pawińskiego i Ulanowskiego); dalej zbiór wszystkich dotychczasowych ustaw prowincji gnieźnieńskiej i lwowskiej, podzielony na 5 ksiąg, i treść każdej; praski druk uchwał synodu piotrkowskiego z r. 1589; dokładniej można było zaznaczyć, że 18 punkt *De reformatione Academiae Cracoviensis* (o przyjęciu do niej profesorów jezuitów) przemycił prymas Karnkowski, ale Rzym tego wtrętu nie uznał w swej aprobacji i w druku go niema. Ciekawy między innymi list synodalny Maciejowskiego z r. 1607 ze wzmiankami o sobótkach, o zrzucaniu (krakowskiem) *simulacra daemonum* (Judasza, co się napadami na zbory kończyło) i i. Co w poprzednich tomach *Biblijografji* było krótko wymienione, tu najobszerniej wyłożono. Podziwiamy nieznużoną pracowitość, iście benedyktyńską Szanownego Wydawcy (a raczej Autora przeważnie), szerokość jego poglądów, bezstronność (wobec różnowierców i Rusi), bystrość i trafność sądu (pomyłki licz na palcach jednej ręki!); zazdrościmy poprostu temu, który kiedyś będzie mógł z całości wiekopomnego dzieła korzystać!

Berlin

Aleksander Brückner

*Katalog wystawy zbiorów teatralnych i muzycznych Biblioteki Narodowej w Warszawie.* (Biblioteka Narodowa. Katalogi wystaw III). Warszawa. Drukarnia Techniczna, Spółka Akcyjna. 1934. 8-vo, s. 8 nlb., 151 i 5 nlb., XI ilustracyj (właściwie 12).

Z powodu dziewiątego Kongresu Międzynarodowej Konfederacji autorów dramatycznych i kompozytorów muzycznych, zwołanego do Warszawy w r. 1934, urządziła Biblioteka Narodowa w Warszawie wystawę zbiorów teatralnych i muzycznych, mającą uprzytomnić przedewszystkiem cudzoziemcom rozwój literatury dramatycznej i twórczości muzycznej polskiej.

Pamiętką wystawy jest ogłoszony w r. 1934 katalog, którego tytuł przytoczyłem w nagłówku.

Podobnie jak na wystawie, wyodrębniono w katalogu dwa główne działy: I) dramatyczny, II) muzyczny. W obrębie pierwszego działu ugrupowano materiał w następujący sposób: 1) polska literatura dramatyczna oryginalna, 2) przekłady z literatur obcych (literatura starożytna: grecka, rzymska; literatura nowożytna: angielska, francuska, hiszpańska, niemiecka, norweska, włoska, 3) afisze, 4) prasa teatralna, 5) teatr horyniecki, 6) świat aktorski. Dział drugi obejmuje grupy: 1) muzykalja do r. 1730, 2) nuty, autografy, rękopisy i druki od r. 1750 do r. 1918, 3) nuty wydane w latach